ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co drugi tydzień.

Rok 4 CHOJNICE, Nr. 26

Produkcja oraz zbyt koni i nierogacizny w Polsce.

Sprawą hodowli konia poza specjalnym wydziałem Ministerstwa Rolnictwa zajmują się rozmaite związki hodowlane, odpowiednio zalegalizowane, reprezentujące odrębne kierunki. Z poszczególnych dzielnic naszych Pomorze ma ustalony typ konia ciężkiego, naogół jednak powiedzieć należy, że hodowla konia tego typu w Polsce stoi na wysokim poziomie. Słabo przedstawia się hodowla w Poznańskiem. Województwa centralne wykazują mieszaninę mniej lub więcej jaskrawą, kieleckie, sandomierskie i lubelskie posiadają silny podkład konia pełnej krwi angielskiej. Na prawym brzegu Wisły znajdujemy konia słabszego i lżejszego, dalej na wschód daje się zauważyć degeneracja wskutek słabszego wychowu. Wileńszczyzna posiada niezupełnie ustalony typ ciężkiego konia. W Małopolsce przeważa typ konia, zbliżony do typu województw zachodnich.

Wśród bydła rogatego daje się już obecnie zauważyć silne rozszerzenie odmiany czerwonej polskiej. Z poszczególnych dzielnic wybija się na plan pierwszy Pomorze, na którem z roku na rok wzrasta stan bydła, a także zwiększa się jego wydajność pod względem mleka, to ostatnie zaś wykazuje coraz więcej zawartości tłuszczu. Należy przytem zaznaczyć wybitny rozrost polskiego stanu posiadania obór na Pomorzu. W Poznańskiem stan obór przedstawia się słabiej, za to przeważa tam typ bydła mięsny, którego produkty najwięcej są spotkane na targach warszawskich.

Poważną zasługę w rozwoju polskich obór mają w województwach centralnych i wschodnich kółka kontroli obór. W r. 1920 istniało tylko jedno kółko, posiadające pod swą kontrolę 470 krów, w roku bieżącym kółek tych jest już 86, a kontrolowanych krów 56.000. Istnieją wszelkie widoki, że wobec dobrych wyników kontroli, ilość ta w roku przyszłym ulegnie przynajmniej dwukrotnemu zwiększeniu. W powiatach miechowskim i grójeckim, gdzie istnieją mleczarnie spółdzielcze, działają również w liczbie 20 chłopskie związki kontrolne.

W ostatnich latach rozwijać się zaczyna powoli zaniedbana u nas hodowla owiec. Na przeszkodzie szybszemu jej rozwojowi stoi niska cena na wełnę krajową. Są jednak widoki na pewną poprawe w tym dziale hodowli, gdyż ostatnio zainteresowało się krajową wełną Szefostwo Intendentury M. S. Wojsk., dzięki czemu fabrykanci zdecydowali się mieszać 15—20 proc. wełny krajowej do materjałów na płaszcze i derki. Hodowla owiec rozwija się powoli w województwach centralnych i wschodnich, mniej zaś w Małopolsce. Ogółem posiadamy w kraju około czterech miljonów owiec, gdy tymczasem do osiągnięcia samowystarczalności, potrzeba ich nam conajmniej dwanaście miljonów.

W hodowli nierogacizny panuje obecnie zastój, co należytłómaczyć tem, że nasz żywiec jest obecnie zbyt drogi dla zagranicy. Wocec tego stanęły wszystkie wytwórnie baconów. Należy jednakże nadmienić, że Danja wysłała w ostatnim czasie przeszło 80.000 baconów na rynek angielski. Są to przeważnie bacony polskiego pochodzenia, importowane przez Danję i Holandję z Polski od całego szeregu małych wytwórni baconów, nie należących do związku w Warszawie. Babony pochodzące z tych wytwórni nie mają jednolitego typu i są zdania, że produkty ich raczej obniżają powagę polskiego towaru Obecnie ma powstać kilka nowych wielkich wytwórni baconów w Ghodorowie i Solcu pod Bydgoszczą.

Wytwórnie te będą posiadać zupełnie nowoczesne urządzenia techniczne, między innemi narzędzia do przeróbki odpadków na mydło. W kołach fachowych uważają, że mniejwięcej za dwa miesiące ceny na żywiec powinny spaść i wówczas wywóz znów zostanie umożliwiony.

Pomoc w zatruciach u zwierząt.

Jama pyskowa sucha, gorąca, wielkie pragnienie, wymioty, osłabienie, bezwład zadu (u koni) — będzie to zatrucie solą kuchenną.

Pomoc: natychmiast zaprzestać dawanie soli, dać do wewnątrz jako odtrudkę kamforę w pigułce — koniowi i bydłu po 5—10 gram., innym zwierzętom po 3 gramy: poić odwarem owsianym lub jęczmiennym.

Rozwolnienie, boleści, zaczerwienienie błon śluzowych pyska i oczu, wysypka na nogach i organach płciowych — będzie to zatrucie kartoflami kiełkującemi lub ich nacią

Pomoc: dać na przeczyszczenie koniom kalomel, innym zwierzętom aloes, zmienić zupełnie paszę; jako odtrutkę dać taninę z wodą koniom 5—10 gram., bydłu 10—15 gram., owcom po 3 gr., świniom po 1 gr.

Gorączka boleści, krwawe odchody, krwawy mocz — zatrucie roślinami leśnemi.

Pomoc: zaprzestać pasenia w lesie; zadać soli glauberskiej, poić odwarem jęczmiennym; jako odtrutkę dać taniny.

Gorączka, brak apetytu, błony śluzowe oczu, pyska, nosa zażółcone, chód sztywny, zgrzytanie zębami, wykręcanie głowy na boki — tylko u koni i owiec — będzie to zatrucie łubinem.

Pomoc: zaprzestać karmienia łubinem, dawać kwas solony koniom pół łyżki w butelce wody, owcom po 10 12 kropli na szklankę. Nie można dawać soli glauberskiej.

Ślinienie, wrzodziki w pysku, wypadanie zębów, rozwolnienie, kaszel, wypływ z nosa, przygnębienie, ciężki oddech — będzie to zatrucie sublimatem lub maścią rtęciową.

Pomoc: dawać mleko, białko, mydliny i zastosować sztuczne oddechanie (patrz utonięcie).

Zaczerwienienie i obrzmienie błony śluzowej pyska, ślonotok, wymioty, boleści rozwolnienie z krwią, częste oddawanie moczu osłabienie i wzmożony popęd płciowy — będzie to zatrucie karatarydami.

Pomoc: poić klejkami z kaszy owsianej lub jęczmiennej; jako odtrutkę dawać kamforę (dawki jak wyżej). Nie dawać oleju!

Zapalenie błony śluzowej pyska, owrzodzenie warg, odstawanie nadskórka z języka, zapalenie skóry na miejscach biało owłosionych, niepokój — będzie to zatrucie koniczyną szwedzką.

Pomoc: zaprzestać zadawania koniczyny, dać na przeczyszczenie, robić lewatywy z wody mydlanej z i zawezwać lekarza.

Zaczerwienienie i obrzmienie błon śluzowych warg, pyska i języka, ślinotok, kaszel, wymiotowanie ciemnych mas utrudnione połykanie, rozwolnienie — będzie to zatrucie ługami żrącemi jak sodowym, potasowym i wapnem.

Pomoc: jako odtrutki dawać rozcieńczone kwasy — ocet, kamień winny, oprócz tego dawać mleko, białko i oliwę.

Bardzo wielkie podniecenie i niepokój — podobne do wścieklizny; porażenie, wzdęcie, utrudnione połykanie i rozszerzenie źrenic (objaw charakterystyczny) — będzie to zatrucie wilczą jagodą czyli balladonną.

Pomoc: jak odtrudkę zadać taninę koniowi 5—15 gr., dla bydła 5—20 gr., owocom 2—5 gr., świniom 1—3 gr., psom 0,1—0,5 gr., lub dawać do wewnątrz odwar z kory dębowej lub wierzbowej. Zlewać całe ciało zimną wodą, robić natryski; stosować sztuczne oddechanie (patrz utonięcie), u bydła — przebić żwacz trójgańcem jak przy wzdęciu.

Zużytkowanie owoców.

W wrześniu przypada główny zbiór jabłek, gruszek i śliwek. Śliwki węgierskie można otrząsać bez obawy obicia, natomiast trzęsienie jabłek i gruszek jest złym zwyczajem. Owoce choć trochę otłuczone, już się nie dają przechować długo, gniją bowiem bardzo prędko. Jeszcze gorszem niż trzęsienie jest obijanie kijem drzew, przyczem nietylko owoce się kaleczy, ale i gałązki owocowe drzew się łamie. Drzewo takie otłuczone i obłamane potrzebuje parę lat odpoczynku, aby na nowo obficie rodziło.

Wszystkie zatem większe, lepsze owoce które mają iść na sprzedaż, powinny być obierane ręką z drabinki lub za pomocą stosownego obieracza, umocowanego na tyce.

Zużytkowanie owoców jest wielorakie. Gdzie są lepsze odmiany owoców w większej ilości, tam korzystniej sprzedawać można, wysyłając razem wagonami do miast większych Kółka rolnicze znowu nadają się do tego, aby w takiej sprzedaży pośredniczyć. Zagranicą potrzebują znacznych ilości owoców do wyrobu jabłecznika i chętnie większe ilości jabłek kupują.

I u nas wyrób jabłecznika mógłby przynieść niemałą korzyść, gdyż przy obfitym urodzaju owoców niewiadomo, co z nim robić. Jabłecznik jest zdrowym i smacznym napojem, lepszym zawsze, niż liche i fałszowane wino. Wyrobu jabłecznika łatwo się nauczyć, a narzędzia potrzebne jak młynek do gniecenia jabłek, prasa do wyciskania soku i kadzie, albo beczki do zaczyniania są dla jednego wprawdzie za drogie, ale na wspólny użytek mogą być zakupione łatwo. Drugim sposobem zużytkowania wszystkich owoców, szczególnie śliwek w okolicach podgórskich jest suszenie. Suszenie dymne na takich suszarniach, jakie są po największej części po wsiach daje owoc zadymiony, niesmaczny, posiadający małą wartość. O wiele lepiej płacą za śliwki suszone bez dymu, na gorącym powietrzu, w stosownych suszarniach. Suszarnie takie, poprawne, są rozmaitej wielkości. Większe można kupować na spółkę, aby suszyć znaczne ilości owoców na sprzedaż, ale są i małe suszarnie, które dadzą się ustawić na każdej domowej kuchni; najwięcej polecenia godne są suszarki geisenheimskie. Wyrabiają je już w kraju, tak samo dobre, a tańsze niż zagranicą.

Do suszenia należy gruszki i jabłka obrać ze skórki, a z jabłek powykrawać środki, poprzekrawać na połowę lub na ćwiartki albo plasterki, to się otrzyma towar delikatniejszy i ususzy prędzej. Gruszki najlepiej suszy się poprzednio lekko w wodzie obgotowane w skórce. Suszyć należy stopniowo przy gorącu niezbyt silnem, aby nie spalić, co się zdarza często przy suszeniu w piecu chlebowym zbyt gorącym; najstosowniejsze ciepło jest około 60 stopni (na 100 stopniowym termometrze). Suszarnie takie nadają się doskonale także do suszenia różn. warzyw na użytek w zimie lub na sprzedaż. Młoda marchewka, pietruszka, młody groszek, groszek zielony, pomidory, czyli rajskie jabłka poprzekrawane na połowę, fasolka szparagowa w strączkach po osuszeniu dają się długo przechować, a potem rozmoczone przez parę godzin mogą służyć do gotowania na przyprawę do jadła.

Sady owocowe w Polsce.

Podane poniżej wyniki ankiety w sprawie sadów owocowych są właściwie drugą próbą ujęcia ilości i stanu sadów w Polsce i w poszczególnych jej rejonach.

Pierwsza „mała“ ankieta przeprowadzona w 1925 roku, chociaż opierała się na szczupłym materjale, jednakże z jednej strony dała wskazówki co do metod, które należy stosować przy takiego rodzaju ankietach, z drugiej strony dała pewne cyfrowe wyniki. Te cyfrowe ujęcia, dość niedokładne, jednakże nie były całkiem fałszywe, i w wielu wypadkach, co jest czasem nawet zadziwiającem, wykazują znaczną zgodność z wynikami „dużej“ ankiety 1926 r. Za zgodność stwierdza wogóle wiarogodność uzyskanych liczb.

Dość przytoczyć taki szereg liczb przeciętnych dla Polski. Na 1 ha przypada drzew owocowych według ankiety 1926 r. 149 — według ankiety 1925 r. 155.

Na 100 drzew owocowych było: według ankiety 1926 r, jabłoni 48.4, grusz 17.6, śliw 19.1, wiśni 6.5, czereśni 5.5, innych 2.9; według ankiety 1925 r., jabłoni 53, grusz 17, śliw 16, wiśni 6, czereśni 7, innych 1.

Na 100 drzew owocowych było owocujących: według ankiety 1926 r., jabłoni 75, grusz 79, śliw 77, wiśni 80, czereśni 81; według ankiety 1925 r., jabłoni i grusz 65, śliw, wiśni i czereśni 80.

Naturalnie wyniki ankiety 1926 r., należy uważać za ściślejsze (na skutek większej liczby i dla większości rejonów w Polsce odpowiedzi na ankietę) i podane wyżej liczby, dotyczące stosunku poszczególnych rodzajów drzew w sadach, oraz stosunku drzew owocowych do ogółu, należy uważać za dość blisko odpowiadające rzeczywistości.

Ponieważ na podstawie rozumowań i wyliczeń, które są opisane niżej, można szacować powierzchnię sadów owocowych w całej Polsce na 245.000 hektarów, opierając się na przytoczonych wyżej liczbach drzew na ha i stosunku rodzajów drzew między sobą, możemy w przybliżeniu określić liczbę drzew owocowych według rodzajów, a mianowicie: jabłoni 17.690 tys., grusz 6.634 tys., śliw 7,002 tys., wiśni 2.396 tys., czereśni 2.027 tys., moreli 180 tys., brzoskwiń 111 tys., morw 74 tys., orzechów 737 tys.

Razem drzew owocowych w Polsce 36,855.000. Zaś według danych poprzedniej ankiety szacowaliśmy liczbę drzew owocowych na 34.000.000. W tem jest drzew rodzących: jabłoni 13.268 tys., grusz 5.241 tys. śliw 5.392 tys., wiśni 1.917 tys., czereśni 1.642 tys. razem 27.460 tys.

Produkcja owoców główniejszych rodzajów normalnie może osięgnąć 14 i pół miljonów q, czyli około 50 kg. rocznie na głowę ludności. W śród drzew rodzących, spora liczba przypada na drzewa powyżej 30 lat wieku, przytem najmłodszym względnie jest drzewostan jabłoni (67 proc. ogółu drzew owocujących przypypada na drzewa młodsze od 30 lat). Dalej następują grusze (61 proc. młodszych). Czyli, można powiedzieć, że wśród ziarnkowych tylko około jedną trzecią stanowią drzewa starsze... Drugą grupę stanowią pestkowe, gdzie około połowy przypada na starsze drzewa (śliw niżej 30 lat było 53 proc., wiśni 57 proc. i czereśni 51 proc).

Dane te już dają możność zorjentowania się co do wartości handlowej sadów w tych lub innych rejonach, co do możliwości przystosowania sadownictwa do potrzeb eksportu i t. p.

Działy dalej opracowane i dotyczące odmian owoców, oraz innych kwestji sadownictwa zarówno w pierwszej jak i drugiej ankiecie dają już całkiem jasny pogląd na stan sadów owocowych i horoskopy na przyszłość.

W sprawie zakupu koni remontowych w 1927 r.

Przedstawiający konia na targach remontowych musi mieć zaświadczenie od wójta, że gmina, z której koń pochodzi, jest wolna od zarazy. Żądane zaświadczenie może być wystawione wspólnie dla wszystkich koni pochodzących z jednej gminy i przedstawionych komisji remontowej.

Zakupywane będą konie od 3 i pół lat do 6, pochodzenia szlachetnego, kategorji dobrej, bardzo dobrej i wybitnej, typu wierzchowego i artyleryjskiego w liczbie około 750 koni,

Dodatek hodowlany w r. 27 w wysokości 10 proc. ceny szacunkowej będzie wypłacany tylko na zasadzie świadectw własnego chowu wydawanych przez władze i organizacje zawodowe, przewidziane rozk. M. S. Wojsk. L 10501/Rem. (26 rozkaz o zakupie na rok 1926).

Wymieniony wyżej dodatek wydawany będzie jedynie zawodowym hodowcom konia remontowego posiadającym odpowiednie warunki pracy, tj. tym: 1) którzy zostali odznaczeni dyplomami i medalami za wychów konia remontowego, 2) którzy są członkami związku zawodowego hodowców konia szlachetnego półkrwi i najmniej od lat 2, bez przerwy dostarczają konie do Komisji remontowych z wynikiem dodatnim, 3) którzy nie będąc członkami Związku dostarczają jednak stale konie własnego chowu do wojska najmniej od lat 3 i kategorji od dobrej wzwyż. Dostarczenie dowodów, niezbędnych do otrzymania dodatku budowlanego, należy do hodowcy.

W roku bieżącym odbywać się będzie zakup jedynie od hodowców.

Jak w latach poprzednich, tak i w roku 1927 będą przyznawane dyplomy na odznaczenia hodowców medalami: złotym, srebrnym i bronzowym za specjalne zasługi położone na polu remontu.

Dodatek hodowlany, ustalony na r 1926 w wysokości 10 proc. szacunkowej, będzie wypłacany tylko na podstawie świadectw własnego chowu, zaświadczonych przez:

a) kierownika stad państwowych.
b) Izby Rolnicze.
c) Instytucje hodowlane.

Ponadto do końca 1928 r. w drodze wyjątku będą uznawane za prawomocne zaświadczenia wójtów w województwach:

Poznańskiem, Pomorskiem, Śląskiem, a zaświadczenia Starostów wzgl. policji państwowej w województwach: Krakowskiem, Lwowskiem, Tarnopolskiem. Od początku 1929 r. dodatek hodowlany będzie wypłacany tylko na podstawie zaświadczonych świadectw, wydawanych przed 31. 12. r, w którym koń się urodził.

O czystość bydła.

Jak ważnym czynnikiem jest utrzymanie w czystości bydła, wymownie świadczy podany poniżej rezultat przeprowadzonego doświadczenia, które przytacza „Poradnik Gospodarczy", organ wielkopolskiej izby rolniczej.

Poddano próbom 2 krowy holenderskie, które przez pierwsze siedem dni czyszczono bardzo starannie zgrzebłem i szczotką; następnie przez 14 dni nie czyszczono zupełnie, poczem znów rozpoczęto staranne czyszczenie.

W początku tego ostatniego okresu zostały krowy dokładnie wymyte i obtarte dla usunięcia nagromadzonego na nich podczas środkowego okresu brudu.

Próbne udoje, robione w równej ilości dni w okresach czyszczenia i nieczyszczenia, dały następujące wyniki;

	litrów mleka	kg. tłuszczu	zawartości
W okresie czyszczenia uzyskano	287,71	11,54	4,01 proc.
W okresie nieczyszczenia uzysk.	268,15	10,66	3,98 „
Przybyło	19,56	0,88	0,03 „

Podobne rezultaty dały doświadczenia z 10 holenderskiemi krowami.

Wydatki, związane z czyszczeniem, sowicie się pokrywają większym dochodem z mleka.

Cudowny płyn na rozrost zboża.

Italski lekarz nazwiskiem Boglio dokonał podobno wynalazku, który mógłby mieć nadzwyczaj dodatnie skutki w rolnictwie, gdyby rzeczywiście posiadał taką skuteczność, jaką mu wynalazca przypisuje. Jest to płyn, nazwany przez niego „bioros", przyczem jeśli się nim pokropi zboże, natenczas rozrasta się ono w sposób dotąd niesłychany.

Na źdźble pszenicy powstanie pęk kłosów, który sprawia że wydajność pszenicy jest kilkanaście razy większą od obecnej. Jeszcze korzystniejszy nawet jest rzekomo wpływ płynu na ryż. Wieść o tym wynalazku wywołała w Italji ogromne zainteresowanie, bo tam właśnie najważniejszem zadaniem gospodarki krajowej, jest dążyć do tego, aby kraj sam wyżywił mieszkańców i nie musiał tyle sprowadzać z zagranicy jak obecnie. Trudność pewna w eksploatacji wynalazku leży w tem, że do wytwarzania płynu trzeba radjum, które jest bardzo drogie, bo gram kosztuje wiele set tys. złotych.

Jak zapewnia wynalazca, nawet mimo wysokiej ceny radjum, wynalazek zupełnie opłaci się, natomiast przeszkoda znów istnieje w tem, że cudownego tego metalu jest na świecie zbyt mało, by mógł służyć jako przymieszka do wynalezionego płynu.

Orkę siewną

pod żyto można w wolnym od zwózki czasie niedługo rozpocząć. Żyto lubi dobrze odleżałą ziemię. Lekkie ziemie zawsze prędzej się odleżą, niż mocne zwięzłe, które wymagają 5 lub 6 tygodni do należytego zleżenia się. Po gęstych udanych mieszankach na zieloną paszę, po roślinach strączkowych sprzątniętych na ziarno będzie rola zazwyczaj pulchna i łatwa do obróbki. W tych wypadkach wystarczy jednorazowa orka zupełnie. Po strączkowych nieudanych i na polach zachwaszczonych należy dać poprzednio płytką podorywkę, a dopiero potem siewną orkę.

Jęczmień zimowy

musi być tak wcześnie zasiany, ażeby się przed zimą doskonale zakorzeniał i rozkrzewił. Dlatego siew jego powinien nastąpić w pierwszych dniach września

Jęczmień zimowy wymaga lepszej ziemi i dobrego nawożenia mierzwą lub sztucznemi nawozami, a przedewszystkiem potasem. W pomyślnych sprzyjających warunkach zapewnia wysoki plon, a dojrzewając już w końcu czerwca i schodząc najprędzej z pola daje rolnikowi ziarno na obroki i słód dla gorzelni. Jęczmień zimowy trzeba siać gęsto, gdyż tylko w ten sposób chronią się wzajemnie rośliny przed wymarznięciem. Na lekkich ziemiach jęczmień zimowy się nie udaje.

Nie do gustu..

Projekt ustawy o standaryzacji jaj przeznaczonych na wywóz z Polski budzi wielkie zaniepokojenie kupców niemieckich. Niezadowolenie to wyraża „Die Eier-Börse", która w dłuższym artykule omawia wspomniany projekt utsawy polskiej i jej skutki. Własny interes zręcznie maskuje troską o dobrobyt polskiego rolnika: sam zaś projekt ustawy atakuje ostro, nazywając go zapoczątkowaniem podkopania wywozu jaj z Polski, tembardziej, że w projekcie przewiduje się zorganizowanie stałej kontroli nad wywozem, oraz koncesjonowanie handlu jajami. Motywy, któremi powodował się autor, są aż nazbyt widoczne.

Polegają one na obawie, że zarządzenia te wpłyną znakomicie na jakość wywożonych z Polski jaj, na czem niewątpliwie stracą Niemcy, przez które przechodzi obecnie gros naszego eksportu jaj. Dziś wysyłany z Polski towar segreguje się w Niemczech, przyczem jaja wyższego gatunku wysłane są dalej, jako produkt niemiecki, gorsze zaś idą pod polską firmą. Przy segregacji towaru w kraju zjawisko takie będzie wykluczone i tem zapewne należy tłómaczyć obawy autora niemieckiego artykułu z „Die Eier-Börse".

Dla nas krytyka projektu ustawy standaryzacji jaj może być tylko pożądaną, gdyż zwraca nam uwagę na niektóre wady, których bez fachowej krytyki trudno byłoby uniknąć. Z drugiej strony musimy sobie to uprzytomnić, że autor artykułu z „Eier Börse" przemawia wyłącznie w interesie kupców niemieckich.

Pług elektryczny.

Z Nowego Jorku donoszą o wynalezieniu przez inżyniera Hamiltona Ree z Pittsburga niezwykłego pługu elektrycznego, którego taktor wytwarza prąd elektryczny o nadzwyczaj silnem napięciu.

Prąd ten przenika do ziemi oranej, niszcząc w niej wszelkie chwasty i robactwa, użyźniając jednocześnie grunt do tego stopnia, że ziarna pszenicy zasianej na ziemi przez ten pług zoranej, rozwijają się daleko szybciej, a cała roślina jest dwa razy wyższa, niż rosnąca na gruncie zoranym pługiem zwyczajnym.

Petkuskie żyto

uchodzi słusznie za najpewniejszą i najplenniejszą odmianę nadającą się na różne gleby. Jego słoma jest krótka a mocna, dzięki czemu nie wylega. Kłos zawiera dużo pełnego ciężkiego ziarna o zielonem zabarwieniu. Liczne doświadczenia wykazały, że ziarno o zielonem zabarwieniu dają rośliny przeciętnie silniejsze, niż ziarna żółte lub brunatne. Także rośliny z ziarn zielonych wydają kłosy więcej nabite i płaskie. Zielone ziarno odznacza się dalej lepszą jakością mąki i większą siłą kiełkowania. Petkuskie żyto dojrzewa późno i musi być dlatego wcześnie zasiane, zatem w czasie od 10—24 września.

redaktor odpowiedzialny: Łucjan Kosidowski w Chojnicach.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.